

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, LITERACKI

Zniesienie uboju rytualnego

uchwaliła komisja administracyjna Sejmu.

Warszawa. — Wśród wyjątkowego zainteresowania szerszych kół parlamentarnych, komisja administracyjna Sejmu pod przewodnictwem posła dra Duchy podjęła w czwartek obrady nad projektem ustawy, ogłoszonym przez pos. Prystorową o zniesienie uboju rytualnego. Zwróciło odrzuca uwagę, że ze strony rządu biorą udział wicemin. ks. Zongolowicz i dyr. dep. wyznań Potocki, a więc dwaj przedstawiciele ministerstw wyznań i oświaty, natomiast nie było przedstawicieli resortów gospodarczych, skarbu, rolnictwa czy przemysłu i handlu. Obrady odbywały się w sali budżetowej. W kuluarach zebrali się już przed godziną 10-tą liczni posłowie i senatorowie, którzy w charakterze gości uczestniczą w rozprawie.

Ze strony żydowskiej przybyli tylko posłowie Sommerstein i Minberg. Pos. rabin Rubinstein, aczkolwiek zaproszony w charakterze znawcy, na posiedzenie nie przybył.

Pomiędzy członków komisji i posłów rozdawał sekretarz Koła żydowskiego przed rozpoczęciem obrad broszurę za tytułowaną: „Oświadczenie duchowieństwa żydowskiego w Polsce w sprawie uboju rytualnego”.

Oświadczenie to powiada m. in., że „zgłoszony w sejmie projekt ustawy o zakazie uboju rytualnego uważać musimy za zamach na jedną z podstaw religii żydowskiej. Apelujemy do poczucia sprawiedliwości społeczeństwa polskiego, rządu polskiego i Izby ustawodawczej, aby do tego zamachu nie dopuścili”.

Następnie podpisy 827 rabinów ze wszystkich miejscowości w Polsce.

Przewodniczący pos. Duch, zgajając posiedzenie, przypomina, że pierwszym punktem obrad jest projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach.

Ponieważ otrzymałem list od p. Rubinstein, muszę go odczytać i zająć wobec niego stanowisko. List ten brzmi: „Komisja administracyjna - samorządowa zaprosiła mnie celem wydania orzeczenia o stanowisku religii mojżeszowej w sprawie zgłoszonego wniosku o uboju zwierząt w rzeźniach. Konieczność takiego orzeczenia wynika z tego, że ubój zwierząt według przepisów rytualnych należy do zasadniczych przepisów religii żydowskiej.

Jednocześnie komisja uważała za stosowne zaprosić również celem wydania orzeczenia w tej sprawie teologa katolickiego.

Wszelkiego rodzaju ingerencja ze strony innego wyznania w orzekaniu o sprawach religii żydowskiej i w ustalaniu tego, co jest w niej obowiązujące, uważam za głęboką zniewagę dostojństwa naszego wyznania i za naruszenie wolności sumienia wyznawców naszej religii, dla których jedynym i niewzruszonym autorytetem jest kodyfikacja ustawodawstwa religijnego i własne duchowieństwo jedynie miarodajnym jego wykładnikiem. Wytworzona sytuacja uniemożliwia mi wzięcie udziału w tym posiedzeniu komisji. Proszę uprzejmie o odczytanie tego listu na posiedzeniu komisji i dołączenie go do protokołu”.

Przewodniczący dr. Duch wyjaśnia, że rzeczoznawcy, jak to już powiedział wstępnie, zostali zaproszeni dla wyjaśnienia spraw wchodzących w zakres humanitarności, gospodarstwa i nauki, a do wyjaśnienia w zakresie religii zostaliby wezwani dopiero wtedy, gdyby konieczność tego uznał przedstawiciel religii mojżeszowej.

Ks. Trzeciak nie został zaproszony jako teolog katolicki, lecz jako rzeczoznawca w trzech wymienionych dziedzinach. Rzeczoznawca ten jako chrześcijanin, zna również Stary Testament i nie uważam, aby dostojęstwo wyzna-

nia mojżeszowego zostało przez to w czemkolwiek naruszone.

Zarzuty pos. Sommersteina.

Pos. Sommerstein: — Podtrzymuję swoje oświadczenie złożone na poprzednim posiedzeniu komisji, że zachodzi tu naruszenie przepisów konstytucyjnych, mówiących o swobodzie sumienia i wyznań, religijnych, kultu obrzędów i propagandy. Ponieważ przez uchwalenie wniosku naruszoneby zostały art. 110-115 konstytucji, wnoszę o zbadanie zgodności zgłoszonego projektu z postanowieniami wymienionych artykułów i dlatego proszę o odroczenie posiedzenia komisji, odesłanie projektu do marszałka sejmu z prośbą o skierowanie go do komisji regulaminowej w celu zbadania, czy nie narusza on wymienionych postanowień konstytucji.

Pos. Prystorowa zapytuje, czy wobec tego, że w czasie odbywającego się w r. 1935 procesu sądowego między rabinami i rzeźnikami jako rzeczoznawca wzywany był ks. Trzeciak, zaszedł fakt naruszenia konstytucji, o którym mówi pos. Sommerstein.

Projekt nie narusza Konstytucji.

Przewodniczący Duch: Projekt ustawy nie narusza w niczym wymienionych przez pos. Sommersteina artykułów konstytucji.

Art. 111 powiada: „Wszyscy mieszkańcy państwa polskiego mają prawo swobodnego wyznawania swych wiary, wykonywania przepisów swej religii, albo obrzędów, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej”.

Art. 112 mówi: „Wolności wyznania nie wolno używać w sposób przeciwny ustawom”.

Pos. Sommerstein oświadcza, że jego wniosek ma tylko na celu, aby ko-



PODPISANIE TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-BELGIJSKIEGO.

W Brukseli odbyło się podpisanie układu handlowego między Polską a Unią Gospodarczą Belgijsko-Luksemburską. — Zdjęcie nasze przedstawia moment składania podpisu na dokumencie przez p. min. Becka. Obok premiera i ministra Spraw Zagranicznych Belgii van Zeeland

misja wyraziła swoją opinię, iż sprawa nadaje się do komisji regulaminowej.

Przew. Duch stwierdza, że wniosek w tej formie może być rozpatrzony dopiero po przeprowadzeniu dyskusji i oświetleniu sprawy.

Następnie zabrał głos referent pos. Dudziński.

Referat pos. Dudzińskiego.

Referent pos. Dudziński zaznacza na wstępie, że uporządkowanie naszego przemysłu i spraw rolniczych jest dla Polski kwestią życia. Skoro odpada rynek między narodowy, trzeba zastanowić się nad możliwością rozwoju przemysłu wewnątrz kraju.

Rolnikowi trzeba wiele wyrobów przemysłowych, tylko musi je mieć za co kupić.

Min. Poniatowski wysunął plan przywrócenia rolnictwu opłacalności przez przesłanie wienię produkcji zbożowej na hodowlaną.

Ceny mięsa a ceny bydła.

Ceny mięsa wołowego dla konsumpcji w maju i w czerwcu 1935 r. wynosiła 1.46 zł.

za kg. Biorąc za podstawę sztukę 500-kiłogramową, z której otrzymujemy przynajmniej 285 kg. mięsa, uzyskujemy za samo mięso 416 zł., razem z produktami ubocznymi 486 zł. Jest to cena bezwarunkowo bardzo wysoka.

Niestety rolnik producent za kilkuletnią pracę, włożony kapitał i ryzyko otrzymuje z tej sumy tylko połowę, druga połowa podziela się gdzieś na przestrzeni 1-2 tygodni.

Przyczyną dysproporcji jest zła organizacja handlu mięsnego, za długi szereg pośredników i obłożenie sztuk bydła mnożeniem opłat i podatków przez gminy miejskie i gminy wyznaniowe żydowskie.

W takich warunkach musi zniknąć hodowla, gdyż kieszka rolnika opłaca budżety miast i miasteczek, tysiące pośredników, a również ubój rytualny gmin żydowskich. Projekt ustawy pos. Prystorowej pozwala ministerstwu przem. i handlu postawić handel bydlęm na stopie europejskiej.

Istota uboju rytualnego.

Uboj rytualny polega na tem, że rzeźnik ostrym nożem przecina arterję, tchawicę i przelży w tym celu, aby uzyskać dokładne wykrwawienie zwierzęcia. Zad, jako nie dostatecznie wykrwawiony uważany jest za trefny i sprzedawany jest ludności chrześcijańskiej.

Przepisy te były wydane w zamierzonych czasach przez żydowskiego prawodawcę, który zauważył destrukcyjny wpływ krwi na przechowywanie mięsa w klimacie południowym.

Niezawsze jednak mięso przednie uważane jest u żydów za koszerne, to jest zdane do spożycia. Jeżeli sztuka przy zarznięciu się porusza, albo do rany dostał się wlos, jeżeli zwierzę ma złamaną nogę, albo zebro, to cała sztuka jest trefna. Natomiast zwierzę chore na tuberkulozę, albo wagił nie jest trefne. Tak samo oprawienie zwierzęcia na brudnej podłodze nic nie szkodzi.

Uboj rytualny oparty początkowo na obserwacji zjawisk stał się skostniałym przez sądem i zabobonem i nie pozwala na oddanie mięsa do chłodni. Zmusza to ludność żydowską i chrześcijańską do spożywania mięsa świeżego, niedojrzałego, ze znacznym odsetkiem wody.

Uboj rytualny oprócz tego, że jest niehygieniczny, jest antyhumanitarny, ponieważ zwiększa niepotrzebnie cierpienie zwierzęcia, nie pozwalając na ogłuszenie go przed śmiercią. Opinia wszystkich towarzystw Opieki nad zwierzętami na całym świecie jest tu zgodna.

Najważniejszym jednak powodem konieczności zniesienia uboju rytualnego jest jego znaczenie antygospodarcze. W 1932 poza terenem Polski zachodniej, gdzie ubój rytualny wynosi nieznaczny odsetek, ubito w kraju 1.372.504 sztuk bydła. Opłata na gminę żydowską dochodzą w niektórych wypadkach do 13 zł. Przy przeciętnej 8 zł. opłata na gminę żydowską wynosiła w całej Polsce po ziemiami zachodnimi 10.980.032 zł.

Cieląt i owiec ubito w tym roku poza dzielnicą zachodnią 2.372.709 sztuk. Biorąc jako przeciętną opłatę na gminę od sztuki 3 zł., otrzymamy 7.118.127 zł., czyli

Mandat Włoch nad Abisynją

MUSSOLINI ŻĄDZA USTĘPSTW TERYTORJALNYCH.

Londyn. — Omawiając widoki nowej genewskiej inicjatywy pokojowej „Daily Telegraph” w uwagach swego dobrze poinformowanego korespondenta z Genewy przewiduje, że odpowiedź Mussoliniego będzie mniej więcej następująca:

Mussolini wyrazi zgodę na rozpoczęcie rokowań w sprawie zakończenia wojny działań i na omawianie warunków z przedstawicielami Abisynji w Genewie, lecz stwierdzi, że prowadzenie takich rozmów jest tylko możliwe wówczas, jeżeli uznane zostanie, że Włochy zatrzy-

mają kontrolę nad pewnymi obszarami Abisynji, chociażby pod postacią mandatów. Idzie tu przedewszystkiem o obszary zdobycie o ręcznie przez wojska włoskie.

NEGUS PRZYJĄŁ APEL KOMITETU 13-tu.

Addis Abeba. — Reuter donosi, że Negus przyjął bez żadnych warunków apel Komitetu 13-tu do wszczęcia rokowań pokojowych. Odpowiedź cesarza jest krótka. Nadejdzie ona do Genewy dziś po południu.



SZTANDARY POLSKIE ODDAJA HOLD BELGIJSKIEMU NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI. Po złożeniu przez p. min. Becka na grobie Nieznanego Żołnierza w Brukseli wieniec straż honorową zaciągnęły delegacje kombatanów belgijskich oraz polskich organizacji ze sztabami. — Na zdjęciu — na grobowej płycie u piersiowego znicza wieniec z białych i czerwonych róż z wstęgami o barwach narodowych z napisem „Nieznanemu Żołnierzowi—Minister Spraw Zagranicznych Polski”. Obok: straż honorowa pocztów sztabarowych organizacji polskich w Belgii

razem polskie rolnictwo w r. 1932 zapłaciło 18.098.159 zł. podatku na kahal.

Do tego dochodzą koszty samego zarznięcia rytualnego. Różnica między rzekawym a zwykłym czeladnikiem wynosi przy dużej sztuce 4 zł., a przy malej, cięciu, czy owcy 2 zł. Daje to w rezultacie dodatkowe obciążenie w wysokości 10.235.443 zł., czyli razem z opłatami na kahal 28.333.593 zł. Uboj rytualny niszczy częściowo skórę. Daje to 10911.684 zł. strat nikomu niepotrzebnych.

Wskutek marnowania skór przez ubój rytualny, my, kraj rolniczy, importujemy skóry, zamiast je eksportować. W r. 1934 sprowadziliśmy skór surowych przeszło 255.000 kg., za sumę 23.737.000 zł.

Uboj rytualny marnuje częściowo albo całkowicie krew bydła. Straty z tego powodu sięgają miliona złotych.

Dodając wszystkie cyfry, otrzymujemy 69.050.620 zł. niepotrzebnych strat. Huśtawka cen, która stąd wynika, niszczy producenta. Trzeba tego rodzaju przy czynu upadku rolnictwa wypalić rozpalem żelazem.

Co mówi konstytucja?

Zwolnienicy pozostawienia uboju rytualnego powołują się chętnie na przepisy konstytucji.

Chyba uważają oni za bardzo naiwnych tych, w których chcą wmówić, że artykuły te mogą być użyte w obronie ich stanowiska.

Rozporządzenie Prezydenta z r. 1928, do dotyczące ochrony zwierząt, grozi surowymi karami tym, którzy znęcają się nad zwierzętami. Artykuł 2 mówi: „Przez znęcanie się nad zwierzęciem należy rozumieć wszelkie wogóle zadawanie zwierzęciu cierpień bez odpowiednio ważnej i słusznej przyczyny”. Uboj rytualny jest z tem rozporządzeniem w wyraźnej sprzeczności.

Art. 3 rozporządzenia Prezydenta z r. 1927 opiewa, że kompetencję gminy żydowskiej stanowi m. in. „troszczenie się o dostarczenie ludności żydowskiej koszernej mięsa”. Projekt ustawy nie przeszkadza gminie żydowskiej w troszczeniu się o dostarczenie tej ludności mięsa koszernej, czy to w postaci drobiu, czy mięsa wołowego przez trybowanie, jak tego wymaga rytuał. Wobec faktu, że poza dzielnicą zachodnią było się zabijane w całej Polsce rytualnie, podatek na gminy obciąża ludność chrześcijańską. Płaci co polskie rolnictwo. Uboj rytualny jest w wyraźnej sprzeczności z obowiązującymi przepisami.

Sprawozdawca referuje następnie, sześć głównych przepisów projektu, zapowiadając ogłoszenie poprawki do art. 1 o skreśleniu ustępu 2, pozwalającego na ogłaszanie zwierząt w wypadkach nagłych oraz do art. 7 o przesunięciu terminu wejścia w życie ustawy z 1 stycznia na 1 kwietnia 1937 r. — Zabiera głos pos. Prystorowa.

Posł. Prystorowa uzasadnia swój wniosek:

Stwierdzam, że jakkolwiek fachowe opracowanie projektu jest dziełem grupy osób, znających zagadnienie teoretyczne i praktyczne, to inicjatywa ogłoszenia ustawy jest moja i tylko ja ponoszę za nią odpowiedzialność. Nikt mnie nie inspirował i nie, prócz względów humanitaro-gospodarczych nie przyczyniło się do jej wniesienia na Sejm.

Strona humanitarna nie jest błahostką i ja w swym sentymencie nie jestem osobniona. Serce moje bije zgodnie z sercem całego narodu, czego najlepszym dowodem jest jednolity front całego społeczeństwa polskiego, oraz prasy od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy.

A jeżeli nas strasza Europa, to jako dowód niech służy cała masa listów i depesz otrzymanych z zagranicy, entuzjastycznie witających projekt ustawy.

Dopóki byłem biernym widzem w Polsce zamykałem oczy, zatykałem uszy i starałem się nie myśleć o koszarnej rzeczywistości, o konieczności zabijania zwierząt. Dzisiaj, jako postanka, mogę muszę zrobić wszystko, żeby konieczność zabijania zwierząt połączyć z minimalnym ich cierpieniem.

Dotychczas wypędzano całe stado do stłuk zwierząt, wiązano je, przewracano i zarzynano jedno w obecności czekających na swą kolej innych, oszalałych ze strachu przed śmiercią i cierpieniem. Moż na tego uniknąć, stosując nowoczesne urządzenia tańsze, humanitarnejsze, wypróbowane w innych krajach, badane przez naukowców i odpowiadające kulturze Indzi XX wieku.

Projekt ustawy domaga się, aby wykrwawienie przy uboju rozpocząć dopiero po całkowitem ogłuszeniu zwierzęcia. Nasuwa się porównanie ogłuszenia z narkozą przed operacją. Który z panów zgodziłby się iść pod noż operacyjny bez narkozy? Ten dopiero ma prawo kwestionować tę akcję.

I tutaj ustawa spotyka się z protestem obrońców uboju rytualnego, który ma być podstawą religii żydowskiej.

Twierdzą natomiast, że ubój rytualny jest przeciwny mojej religii, godności narodu, etyce, kulturze i kleszeniu. Jeżeli 3 miliony ludności żydowskiej zakłada pro-

ANTONI POLAKOWSKI
EMERYT P. K. P. — B. GOSPODZYSTWY

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej św. Sakramentami, zmarł dnia 5-go marca 1936 roku, przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie drogi: nam zwłok z domu żałoby przy ul. Jasnogórskiej 12, do kościoła św. Zygmunta nastąpi w sobotę, dnia 7-go marca o godz. 3-jej po południu, po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego odprawione zostanie w kościele św. Zygmunta w poniedziałek, dnia 9-go b. m. o godzinie 9-jej rano.

Na smutne te obrzędy krewnych, kolegów, i przyjaciół zapraszają pogrzebem w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI I RODZINA.

test, to 30 milionów ludności polskiej nie może być zawsze tą stroną, która ustępuje ze swych słusznych praw. Jeżeli Polska składałaby się z 33-ich milionów ludności żydowskiej co czynioby wówczas z miastem trefnem. Czy mogłoby się wtedy ostać ubój rytualny?

W tyłu już krajach zapomniano dawno o zniesieniu uboju rytualnego i ludność żydowska żyje i jakoś sobie radzi.

Stykam się z powszechną opinią, że usta wa nie przejdzie w Sejmie, bo żydzi wszędzie dotrą i swoje przeprowadzą.

Proszę panów, dla waszego dobra zdajcie sobie sprawę z nastrojów całego kraju, z tego zdecydowanego i jednolitego frontu który przyjmują cała ludność, zdajcie sobie z tego sprawę, że rząd nie zasługuje na większą wdzięczność ludności, aniżeli idąc w tej chwili za jej wolą.

Przeciwnicy zaś projektu niech sobie uświadomią, że wciąganie Europy do naszych spraw domowych nazywa się dotąd zdradą, a osobnicy, dopuszczający się jej, nie mają prawa do tytułu obywateli polskich.

Stanowisko ministerstwa W. R. i O. P. Wiceminister W. R. i O. P. ks. Zongolowicz: w sprawie projektu ustawy o uboju zwierząt, minister W. R. i O. P. oświadcza co następuje:

Na podstawie twierdzenia przedstawicieli rabinów, zakaz uboju rytualnego zwierząt uniemożliwiałby spożywanie mięsa tych zwierząt, gdyż przepisy religijne żydów zakazują spożywania mięsa zwierzęcia zabitego w sposób niezgodny z przepisami uboju rytualnego.

Ponieważ artykuły konstytucji 110, 111, 113 i 115 zapewniają swobodę wyznania i stosowanie się do przepisów religijnych zakaz uboju rytualnego uniemożliwiałby żydom spożywanie zwierząt, zabitych w inny sposób. Aby więc artykuły 110, 111, 113 i 115 nie zostały pogwałcone, należy w redakcji ustawy poczynić zmiany, umożliwiające żydom dokonywanie uboju rytualnego dla ich konsumpcji. Te same zmiany dotyczące powinny innych wyznań, posiadających przepisy religijne o uboju rytualnym.

Pos. Sommerstein przeciw projektowi. Dr. Sommerstein: Sprawa omawiana mieści w sobie trzy momenty: religijny, humanitarny i gospodarczy.

O pierwszym nie mam potrzeby mówić wobec odczytanej tu deklaracji ministra.

Co do interpretacji konstytucji przez p. referenta trudno polemizować prawnikowi z tym sposobem stawiania kwestji.

Wynody p. Prystorowej zdaje się szły trochę zadaleko. Jeżeli gdziekolwiek poza granicami państwa, ludność żydowska zainteresowała się problemem żydowskim na terenie państwa polskiego, to do tego nie trzeba żadnej agitacji.

Pos. Prystorowa: Chodzi o obojętne rządów, np. Anglii.

Pos. Sommerstein: Nie o tem nie wiem. Pos. Prystorowa: Trzeba czytać „Nasz Przegląd”. Czyni się starania, by afery rządowe Anglii wywarły na nas nacisk.

Pos. Sommerstein: Uważam, że państwo polskie i ciała ustawodawcze staną na gruncie konstytucji i obowiązujących u staw i te prawa, jakie mamy, będą uszanowane.

Mówca oświadcza się stanowczo przeciw ko uchwaleniu projektu.

Przewod. dr. Duch potwierdza otrzymanie dwóch wniosków od posła Sommersteina a) o przekazanie sprawy marszałkowi i komisji regularminowej, b) o powołanie rzeczoznawców gospodarczych.

Opinia rzeczoznawcy ks. rektora Trzebiaka.

Następnie zabrał głos jako rzeczoznawca ks. rektor Trzebiak.

— Uboj rytualny nie jest monopolem jednej tylko religii i jednego wyznania, żeby nie wolno było przedstawicielom innych wyznań o nim mówić. Kto kiedykolwiek w życiu widział ubój rytualny, ten go nigdy nie zapomni. 50 lat temu byłem w rzeźni i po 50 latach mam przed oczyma biedne przerażone zwierzęta, że łzami w oczach oczekujące ko lejki, oszalałe uczuciem przerażenia.

Większą część życia spędziłem na obczyźnie w różnych krajach i już to sa-

mo nie pozwala mi na uczucie wrogości do takiej czy innej narodowości czy religii. W czasie wojny w Petersburgu żydzi mówili o mnie: „to jest nasz ksiądz”. W synagodze w Petersburgu miałem wykład. Nie można więc mnie posadzać, iż to, co mówię, wypływa z jakichś uczuć niewyjaśnionych.

To co będę mówił, oparte jest na badaniach naukowych, na przepisach religijnych podanych w prawie Mojżeszowym, Talmudzie i Szulham Aruch, a więc na podstawach źródłowych religii żydowskiej.

Mojżesz zakazał pod karą śmierci jeść mięso żywych zwierząt i pić ich krew. W latach daleko późniejszych, kiedy zwierzę zabijano paznokciem, szkieł lub kamieniem, używanie wystrzonego noża było postępowe, noż w ostrzonym humanitarnym narzędziem. O sposobie zabijania zwierząt nie mówi nigdzie ani prawo Mojżesza ani Biblia wogóle. Zatem ubój rytualny nie ma żadnego uzasadnienia w prawie Mojżeszowym, ani w Biblii.

Na moje wezwanie czy żydzi mają jakieś dowody przeciwko temu, nie znalazł się ani jeden uczony żydowski, który by dowody podał, cytując tylko okólnikowe deklaracje, że ubój rytualny jest podstawą religii żydowskiej.

W Starym Testamencie są wyrażenia: „gdy będziesz potrzebował jeść mięsa, zabij i zjedz”, ale w jaki sposób zabijać nie mówi się.

Kwestia rytuału zabija się o kwestje gospodarcze i higieniczne. Rzeczek musi położyć rękę przed zabijaniem, a po zabiciu dmuchać i fukać „yk... yk... pluća zwierzęce, by poznać czy koszer, czy trefne. Z tradycji przekazanych w Talmudzie widać, że celem uboju rytualnego był zakaz używania krwi płynącej ze zwierzęcia. Talmud nie nadaje uboju żadnego religijnego charakteru. — Zresztą sama nazwa traktatu „chulin” zawierającego przepisy o uboju zwykłym zabijaniu świeckim w przeciwstawieniu do traktatu „zebachim” (zabijanie ofiar) wskazuje, że w owym traktacie „chulin” nie ma mowy o religijnym charakterze zabijania zwierząt, bo to zostało omówione bezpośrednio w poprzednim traktacie „zebachim”.

Kodeks rytualny nie ma również żadnego uzasadnienia z prawa Mojżeszowego, a przecież na tym kodeksie opiera się obecnie cały ubój rytualny. Przeciwnie powiedziano tam, że „przy zarzynaniu nie trzeba żadnego na bożeństwo, główna rzecz jest, by prawidlowo zarznięto”. Nic jest nawet koniecznym warunkiem odmawiania błogosławieństwa przed zarzynaniem.

Mówca kończy apelow, żeby wszyscy ludzie dobrej woli przyczynili się do zniesienia tego zabytku barbarzyństwa, pochodzącego z zamierzchłej przeszłości. Odpowiadać to będzie religii objawionej, będzie się stworzeniem bożym oszczędzać niepotrzebnych mak, nie będzie to obrażało uczuć humanitarnych i religijnych ludności chrześcijańskiej, która nakazuje obchodzić się ze zwierzętami po ludzku i zakazuje wyrządzać im krzywdę. Prawa i uczucia ludności chrześcijańskiej obrażone w uboju rytualnym muszą przecież być uwzględnione i zachowywane.

Głosy delegatów min. rolnictwa oraz przemysłu i handlu.

P. Jabłonowski (delegat min. rolnictwa) oświadcza, że ministerstwo to zainteresowane w organizacji rynku mięsnego jest zdania, że ubój rytualny jest jedną z przyczyn zmonopolizowania obrotów mięsem i przez to występuje zjawisko obniżenia cen dla rolnika. Sprawa uboju rytualnego ze stanowiska religijnego nie należy do kompetencji ministerstwa rolnictwa.

P. Wojtyna (delegat min. przemysłu i handlu) w charakterze rzeczoznawcy: Pytanie, o ile będzie lepiej na rynku naszym po zniesieniu uboju rytualnego na

leży ująć tak: o ile zyska rolnictwo, jeżeli się usprawni handel.

Po zniesieniu uboju rytualnego nastąpi oczywiście pewne perturbacje na rynku, nie należy ich jednak przeceniać, gdyż jak wiemy wszyscy, bardzo wielu żydów nie przestrzega przepisów. Przy dzisiejszym stanie rzeczy we większych miastach ludność chrześcijańska płaci za mięso droższ, niż żydowska, w małych miasteczkach jest odwrotnie. Najwięcej traci na tem rolnik.

Zniesienie uboju rytualnego jest nie jedynie, ale podstawowym warunkiem uporządkowania rynku, umożliwiającym następnie posunięcia, zmierzające do tego celu.

Rząd nie zajmie stanowiska.

Przew. dr. Duch pragnie odpowiedzieć na wątpliwości co do stanowiska rządu. W tej sprawie zwracalem się do p. ministra spraw wewnętrznych, który ry w poniedziałek oświadczył mi, że rząd nie zajmuje żadnego stanowiska w tej sprawie. Minister oświadyt zajmuję również stanowisko desinteressement.

Głosowanie.

Po wyczerpaniu listy mówców przy stapiono do głosowania.

Najpierw poddano pod głosowanie wniosek dra Sommersteina o odrzuceniu projektu. Za wnioskiem tym opowiedziało się trzech posłów, t. j. przedstawiciel ludności żydowskiej i dwóch przedstawicieli ludności ukraińskiej. Wniosek upadł.

Tą samą ilością głosów został odrzucony drugi wniosek pos. Sommersteina o powołanie nowych rzeczoznawców gospodarczych.

Przewodniczący pos. Duch stwierdza przyjęcie projektu ustawy z poprawkami sprawozdawcy pos. dra Dudzińskiego.

Jedną z poprawek skreśliła postawienie, pozwalające na nieogłaszanie zwierząt w wypadkach nagłych, druga przesunęła termin wejścia w życie ustawy z 1 stycznia na 1 kwietnia 1937 r.

TELEGRAMY

PRAGA LICZY NA... WSPÓLNA

GRANICĘ Z Z. S. R. R.

Helsingfors. — Organ ligi patrijotycznej „Ajan Suunta” poświęca drugi skolei artykuł sprawie czehizacji Słowacji, podkreślając, że Czesi dlatego tylko trzy mają w swem posiadaniu Słowację, że liczą na uzyskanie wspólnej granicy z Z. S. R. R. (!!).

KOMISJA SENATU PRZYJĘŁA PAKT FRANCUSKO-SOWIECKI.

Paryż. — Komisja spraw zagranicznych senatu po wysłuchaniu przemówienia premiera Sarraut uchwaliła 19 głosami przeciwko 4 przy czterech wstrzymanych się od głosowania, ratyfikację paktu francusko-sowieckiego.

Sprawozdawcą został sen. Le Trocquer. Prawdopodobnie projekt wejdzie na plenum senatu 12-go marca.

Szwajcaria wystąpiłaby

Z LIGI NARODÓW W RAZIE

EMBARGO NA NAFTĘ?

Paryż. — „Le Jour” donosi z Genewy, że dyrektor szwajcarskiego departamentu politycznego Motta dokonał marszu u szeregu członków Komitetu 18, którym zwrócił uwagę na poważne konsekwencje, jakie za sobą pociągnęłyby embargo na naftę i opuszczenie Ligi Narodów przez Włochy.

Motta podkreślił, że bez Włoch i Niemiec Liga Narodów przeobraziłaby się w koalicję państw, a wówczas pozostawanie Szwajcarii, państwa neutralnego, w ramach Ligi stałoby się niezwykle trudne.

„ROSJA SOWIECKA WDZIERA SIĘ DO SERCA EUROPY.”

Budapeszt. — Na temat umowy czechosłowacko-sowieckiej „Pesti Hirlap” pisze:

A więc Rosja Sowiecka zaczyna wdziierać się do serca Europy i to na półmocy od strony Węgier.

Zgoda Czechosłowacji na budowę lotnisk sowieckich na terytorium czechosłowackim i na ulokowanie tam wojsk sowieckich jest sprzeczna z artykułem 20 paktu Ligi Narodów.

Aby zapobiec temu zamachowi na prawo międzynarodowe, Wielka Brytania, która pragnie być bojowniczką idei Ligi Narodów, winna interwenjować.

Obecność sowieckich sił zbrojnych w Czechosłowacji zagraża bardziej pokoju

Dźwiękowe Kino
„Stylowy”
 II Aleja nr. 27.

POWTORENIE PREMIERY
 najfajniejszego arcydzieła kinematograficznego p. t.
Na zgłiszczacz szczęścia
 z MARGARET SULLAVAN i DICKE MOOREM
 w rolach głównych.

wi świata, niż wszelka akcja włoska w Afryce wschodniej.

Z POBYTU MIN. BECKA W BRUKSELI.

Bruxela. — Premier i minister spraw zagranicznych Van Zeeland z małżonką podejmowali ministra Becka i jego małżonkę śniadaniem w ścisłym gronie w prywatnej rezydencji premiera w Boisfort pod Brukselą.

Pani Jadwiga Beckowa, małżonka ministra spraw zagranicznych, złożyła wizytę pani Van Zeeland, żonie belgijskiego premiera i ministra spraw zagranicznych oraz pani Lippens, małżonce prezydenta senatu. Obie panie rewizytowały panią Jadwigę Beckową.

JAN KIEPURA W WIEDNIU.

Wiedeń. — Przybył tu na dłuższy pobyt Jan Kiepura, powitany na dworcu przez tysiące jego entuzjastów. Już w ciągu kilku następnych dni rozpocznie się tu nakręcanie nowego filmu wiedeńskiego, w którym Kiepura odegra główną rolę. Równocześnie zapowiada wiedeńska Opera państwowa kilka jego występów.

ODWOŁANIE ZAPROSZEŃ.

London. — Wobec odmowy uniwersytetów w Oxford i Cambridge wzięcia udziału w uroczystościach 550-lecia uniwersytetu w Heidelbergu, władze tego ostatniego cofnęły zaproszenie, wysłane do wszystkich uniwersytetów angielskich.

ZŁOTO NA WĘGRZACH.

Budapeszt. — W piasku rzeki Drawy wykryto znaczne ślady złota. W okolicach Nagu Kauzsa przystąpiono do eksperymentalnej eksploatacji. Dotychczas wydobyto 300 gramów czystego złota.

POŻAR FABRYKI KONSERW RYBNYCH.

Królewiec. — Groźny pożar wybuchł w nowozbudowanej fabryce konserw rybnych w Pilawie (w Prusach Wschł.), który całkowicie zniszczył wszystkie zabudowania. Fabryka była największym tego rodzaju zakładem przemysłowym w Prusach Wschodnich.

Przybyło na miejsce straże pożarne, mimo bohaterstwa wysiłku i dysponowania nowoczesnymi urządzeniami przeciwpożarowymi nie mogły opanować żywiołu. Wszystkie zabudowania fabryczne wkrótce przemieniły się w jedno wielkie morze płomieni. Wśród ogłuszonego huku pękały banki z olejem rybnym oraz puszkii konserwowe. Tłusty materiał palny podsycał żywioł.

Fabryka przerabiała dziennie 20 cennarów szprotów i zatrudniała 220 robotników. Szkoda olbrzymia, dotychczas nie ustalona, nie ustalono również przyczyny katastrofy.

DR. JERZY NOWAK DYREKTOREM BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. — Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego, uchwalono powołać p. dr. Jerzego Nowaka na stanowisko dyrektora Banku i naczelnika wydziału kredytowego Banku Polskiego.

PROCES SPIKOWCÓW NIEMIECKICH W NAJBLIŻSZYCH MIESIĄCACH.

Katowice. — Proces spiskowców niemieckich na Śląsku ma się zgodnie z życzeniem władz odbyć jeszcze przed feriami letnimi b. r.

Strajk w Łodzi

objął 300 fabryk i 50.000 robotników.

Łódź. — W czwartym dniu strajku włókienniczego zaszła w sytuacji pozostawiająca na zmianę. Na ogólny nastrój wpłynęła przedewszystkiem uchwała międzyzwiązkowej komisji związków zawodowych, w myśl której w piątek od rana rozpocząć się ma w Łodzi i w okolicy strajk powszechny w przemyśle włókienniczym. O ile dotychczas strajkowały tylko te fabryki, które nie podpisały, względnie nie honorowały umowy zbiorowej, to w piątek mają stanąć wszystkie fabryki włókiennicze.

W czwartek strajk objął około 50 procent całego przemysłu włókienniczego. Oprócz kilkudziesięciu średnich i mniejszych zakładów unieruchomione zostały większe fabryki, a więc firmy Karol Steinert, Karol Hofrichter, Markus Kohn, Osser, Eisenbraun, Haedler, Buhle, Bra-

cia Seibert, Biederman i inne.

Według obliczeń strajk objął około 300 zakładów fabrycznych. W ciągu czwartku przed południem strajkowało w Łodzi według obliczeń urzędowych 24.000 robotników. Poza tem zanotowano kilka drobniejszych incydentów przed fabrykami pomiędzy członkami komisji strajkowych a robotnikami, którzy usilowali wyłamać się od uchwali związków. Zjawiska te zlikwidowała policja.

W okręgu łódzkim strajk również rozszerza się. W Tomaszowie Mazowieckim w czwartek unieruchomione zostały wszystkie większe zakłady fabryczne, a więc: Landsberga, Bernsta, Matysa, Jakubowicza, Starycka Manufaktura i inne. W Zgierzu strajkowało około tysiąc robotników. W Pabjanicach strajk objął większe zakłady: Kindlera, Wienera, Pośta, Urbacha i inne.

Ogółem w Łodzi i okręgu ilość strajkujących w czwartek wzrosła do 50.000. W związku z przygotowaniami do strajku generalnego w przemyśle włókienniczym do ośrodków przemysłowych delegowano przedstawicieli związków zawodowych. Przebieg strajku jest spokojny.

ARESZTOWANIA WŚRÓD GRUPY O. N. R. W WARSZAWIE.

Warszawa. — Warszawskie władze bezpieczeństwa zlikwidowały po przeprowadzeniu wywiadu i obserwacji grupę O. N. R. Grupa ta przygotowywała akcję terrorystyczno-bombową w Warszawie. Akcja ta została sparaliżowana w zarodku.

Przeprowadzono mnóstwo rewizji i kilkadziesiąt aresztowań.

Aresztowano przeszło 60 osób, z których 40 postawiono w stan oskarżenia. M. in. przeprowadzane były rewizje w sekcji akademickiej Stron. Nar. w Al. Jerozolimskich 17 i w lokalu Zw. „Praca Polska” przy ul. Wareckiej 14.

Amnestja uchyliła wyrok

na członków Stron. Narod. z Łodzi.

Warszawa. — Sąd apelacyjny rozprawił w czwartek sprawę łódzkich członków stron. narodowego, oskarżonych o akcję wywrotową i spowodowanie zając dn. 3-go maja ub. r., kiedy władze spodziewając się ekscesów, zakazały pochodów i doszło do awantury przed katedrą łódzką.

W stan oskarżenia postawiono 20 osób z których 13 zostało uniewinnionych,

6 skazano na kary od roku do 2 lat więzienia, a głównego oskarżonego, Konarskiego, skazano na 2 i pół roku więzienia. Od wyroku tego oskarżenia apelowali, ale jednocześnie apelował prokurator w stosunku do osób uniewinnionych. Sprawa obecnie znalazła się w Warszawie, na wokandzie sądu apelacyjnego, który, po rozprawie wyrok I-ej instancji zatwierdził. Skazany karę darowano na zasadzie amnestji.

HURAGAN NA PODHALU POWALIŁ 3000 DRZEW W LASACH.

Nowy Targ. — Niezwykłe silny huragan halny przeszedł nad Podhalem i wyrządził zarówno w Zakopanem, jak najbliższej okolicy znaczne szkody.

Ucierpiały głównie lasy gromadzie w wielu miejscowościach, gdzie na przestrzeni około 450 morgów wylamał huragan przeszło 3.000 drzew.

Władze powiatowe zarządziły akcję ratowniczą. Zwały leśne będą usunięte przez właścicieli, aby zabezpieczyć lasy przez zarazą kornika.

UDAWAŁ „SZPICBRÓDKĘ” I WYMUSZAŁ PIENIĄDZE U ADWOKATÓW.

Łódź. — Ostatnio do adwokatów łódzkich zgłaszał się tajemniczy osobnik, legitymujący się dowodem na nazwisko Wacława Godlewskiego i przedstawiał się za osławionego „króla włamywaczy” „Szpicbródkę”.

Rzekomo Godlewski zachowywał się wyzywająco, dając do zrozumienia, że posiada przy sobie rewolwer... W ten sposób wyłudzał i wymuszał poważniejsze datki u kilku adwokatów, którzy powiadomili policję. Policja zarządziła poszukiwania tajemniczego szantażysty.

POTWORNA ZBRODNIA.

Sochaczew. — Mieszkańcy wsi Żukówk, pow. sochaczewskiego, zaalarmowani krzykami Brygidy Kluczykowej. Okazało się, iż dom Kluczykowej stał w płomieniach. Sama Kluczykowa została dotkliwie poparzona.

Po ugaszeniu pożaru w drugiej izbie domu znaleziono syna Kluczykowej, Stanisława, lat 29, który miał odrażać na głowę. Przeprowadzone wstępne doświadczenia policyjne, ustaliło, iż nieznani sprawcy, po zamordowaniu Kluczykowej, zamierzali spalić dom wraz z Kluczykową. Ciężko poparzona kobieta przewieziona do szpitala w Sochaczewie. Zachodzi podejrzenie, iż zbrodni dokonali ktoś z rodziny.

TRAGICZNY WYPADEK.

Lwów. — Wskutek roztopów osuwała się ziemia ze skarp kolejowej, zasypując na śmierć dwoje dzieci wdowy po kolejarzu, Wilowej.

KINO „EDEN” -- I-sza Aleja 12.

W sobotę 7 marca — poraz ostatni słynny wyjątkowy film

Oskarżam Cię Matko!..

Uwaga! W sobotę o godz. 12 i pół w południe tylko i poranek tego niezwykłego filmu. Na poranek ceny południowe. Uwaga!

KRONIKA

Częstochowa

7

MARCA

Sobota

Dziś — Romualda op.
 Jutro — Jana z Maty w.

Wschód słońca o godz. 6.17

Zachód — 17.34

Kalendarzyk historyczny:

Zaprowadzenie chrześcijaństwa w Polsce 966 r.

— **Sobota Kapłańska.** Dziś, w sobotę, dn. 7 b. m. o godz. 6 m. 30 (punktualnie) w kościełku Najśw. Marii Panny zostanie odprawiona uroczysta Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w intencji kapłanów. Mszę św. odprawi i naukę wygłosi prefekt ks. P. Sołbański. Przed Mszą św. będzie udzielana Komunia św.

Po nabożeństwie przed kościołkiem przy stoliku „Dobrej Prasy” będą sprzedawane — odośno — broszurki. Jaknajcieńszy współudział wiernych w nabożeństwie pożądanym.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś i codziennie „Matura” Fodora, która na premierze doznała entuzjastycznego przyjęcia.

W sobotę o godz. 5-ej po poł. nieodwołalnie poraz ostatni w sezonie znakomita komedia Bus Fekete „Trafika pani generalowej”.

— **Zebrań plenarne II-go Oddz. K. Stow. M. M.** Dziś, w sobotę, o godz. 7.30

wiecz. w świetlicy odbędzie się zebranie ogólne członków II-go Oddz. Stow. M. M. Na porządku dziennym sprawy ważne. Obecność członków konieczna.

Na porządku dziennym sprawy, w związku z rozpoczynającym się wiosennym okresem sportowym.

Bezrobotni przed Magistratem

W ub. czwartek w godzinach południowych zebrał się przed gmachem Magistratu tłum bezrobotnych. Zebrani wyłonili delegację złożoną z 9-ciu osób, która udała się do p. prezydenta Mackiewicz i w imieniu ogółu bezrobotnych zgłosiła szereg postulatów, odpowiadających treści znanego wniosku nagłego, jaki w tych dniach był zgłoszony przez klub radziecki P. P. S. i rozpatrywany na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Bezrobotni domagali się podwyższenia racji żywnościowych, objęcia akcją pomocy żywnościowej wszystkich bezrobotnych, opieki lekarskiej, zniesienia obowiązku odrażania żywności na robotach publicznych oraz zapytywali, kiedy rozpocznie się roboty publiczne i jak długo trwać będzie akcja żywnościowa Funduszu Pracy.

Po uzyskaniu odpowiedzi i wyjaśnieniu od p. prezydenta w sprawach, nieprze-

„LUNA”

Nie odchodzi odemnie

z Elżbietą Bergner

kraczących zakresu uprawnień władz lokalnych, a m. in., że Zarząd Miejski będzie się starał o przedłużenie akcji żywnościowej do Wielkonoce, a racje żywnościowe nie ulegną zmniejszeniu, zebrani bezrobotni rozeszli się, uzyskując również zapewnienie, że sprawa odrażania żywności na robotach publicznych zostanie w formie postulatów przedstawiona władzom nadzorczym.

— **Wycieczka szkoły podoficerskiej 14 dyw. piech. z Poznania w Częstochowie.** W dniu dzisiejszym bawi w Częstochowie wycieczka szkoły podoficerskiej 14 dywizji piechoty z Poznania z dowódcą szkoły p. kapitanem Bartoszewiczem na czele.

Wycieczka w pierwszym rzędzie odwiedzi Jasną Górę, gdzie objasnień udzieli Ojciec kustosz. Z ramienia Zarządu Miasta wycieczkę towarzyszy naczelny Wydział Kultury i Oświaty prof. Stala.

— **„Błękitny ptak” na scenie w wykonaniu uczeni państw. Gimnazjum żeńsk.** Dziś, w sobotę, o godz. 18 w sali państw. Gimnazjum im. H. Sienkiewicza będzie odegrana przez uczennice państw. Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego prześlizgnięcia baśni Maeterlincka p. t. „Błękitny ptak”. Sztuka ta, chociażby ze względu na powszechnie znaną twórczość sławnego autora, powinna zgromadzić starsze i młodsze społeczeństwo naszego miasta.

Dorośli znajdą w niej głęboki sens i wartości artystyczne, dzieci — barwną, pociągającą obraz, tańce i wartość sympatyczną akcję. Reżyseria spoczywa w rękach dobrze znanej i ogólnie cenionej p. Ady Mizziuk-Korczewskiej.

Bilety w cenie od 75 gr. do 1.99. Całkowity dochód przeznaczony na cele Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Nowelizacja prawa budowlanego

Nowelizacja prawa budowlanego wprowadza wiele doniosłych zmian, zwłaszcza dla ludności wiejskiej.

Zmiany te zmierzają do wprowadzenia ułatwień dla ludności wiejskiej przy uzyskiwaniu pozwoleń na budowę. Obecnie pozwolenia będą wymagane tylko przy takich zmianach parterowych budynków wiejskich, przy których budynki są powiększone, albo wskutek których ma być przeznaczony na cel mieszkalny budynek, który nie był przeznaczony do tego celu. Dla wszelkich innych zmian tego rodzaju istniejących budynków wystarczy zgłoszenie. Nie dotyczy to dzielnic zachodniej.

Dużem ułatwieniem jest też wprowadzenie przepisu, że sporządzenie planu zabudowania dla osiedli wiejskich jest tylko wówczas potrzebne, gdy istnieje zamierzenia inwestycyjne o państwowym znaczeniu, gdy założone zostaje nowe osiedle, mające zwłaszcza charakter letniskowy lub podmiejski.

Zmiany zmierzają do umożliwienia obrony interesów państwa w wypadkach, gdy gdzieś o obiekty o znaczeniu państwowym, mające dopiero powstać, jak np. projektowane lotniska. W tym wypadku zamierzenia inwestycyjne o państwowym znaczeniu, gdy założone zostaje nowe osiedle, mające zwłaszcza charakter letniskowy lub podmiejski.

— **Z przedstawienia amatorskiego „Wieżni Magdeburga”.** W niedzielę dnia 23 lutego r. b., staraniem sekcji amatorskiej Związku b. Ochotników Armii Polskiej Oddz. w Częstochowie w sali K. P. W. „Ognisko” przy ul. Piłsudskiego wystawiona została sztuka sceniczna p. t. „Wieżni Magdeburga”, dramat w 4-ach aktach Bakala, przedstawiający gehennę internowanych legionistów za odmowę przysięgi na wierność okupantom.

Sztuka wykonana była doskonale. Pani Tałajkówna w roli Berty oddała świetnie typ młodej artystki niemieckiej haktystki, również doskonałą była p. Bączyńska w roli matki Ottona. W roli historycznego Szczępy p. Kolkiewicz swą grą wywoływał huragany śmiechu wśród publiczności, w przeciwieństwie do p. Olejniczaka, który w roli Mietka — zdezeretowanego legionisty, wyśmiał i wprost łyż z oczu swą rozrzucającą grą. Na czoło zespołu wybił się p. B. Śliwa w roli Ottona, młodego oficera niemieckiego. W pozostałych rolach pp.

Bryniarski (komendant twierdzy), Sobczak (oficer legionowy), Kukula (major niemiecki), Krawczyk - Mirecki (legionista), Talajko (ojciec Berty) i inni wywiali się w zupełności ze swego zadania. Po skończeniu sztuce p. L. Krawczyk „Mirecki”, uzdolniony artysta rewjowy-kabaretowy-improvizator, doskonale bawił publiczność, dając odrazu trafne i dowcipne odpowiedzi rymowane na zadawane pytania i zbierając za każdym razem burzę oklasków.

Publiczność wypełniała salę po brzegi, darząc rzeszemi oklaskami cały zespół amatorski, w którym jest dwóch byłych zawodowych aktorów, za ich doskonałą grę, jak również i za treść sztuki. **Widz.**

— **Agencja pocztowa w Kamienicy Polskiej** uzyskuje telefon. Założona przed rokiem w Kamienicy Polskiej agencja pocztowa, o którą narazie były poważne obawy, że nie utrzyma się z braku wymaganego ustawą obrotu. — widocznie jednak pomyślnie rozwija się, gdyż obecnie uzyskuje ona telefon. Dzieki temu jedna z największych wsi w naszym powiecie będzie miała nareszcie własne połączenie telefoniczne z Częstochową, które dotychczas można było uzyskać tylko w najbliższym Urzędzie pocztowym w odległym o 7 km. Poraju, bądź też w wyjątkowych wypadkach i za specjalnym pozwoleniem poprzez sieć telefoniczną powiatowego samorządu, łączącą, jak wiadomo, wszystkie gminy i posterunki policji w całym powiecie.

— **Jaka pogoda będziemy mieli w marcu?** Pierwsza dekada (od 1 do 10 marca): Dość pogodnie o lokalnym chmurniejszym niebie. Rozpogodzenie towarzyszyło dotkliwym spadkom temperatury z lekkim mrozem na zachodzie, a umiarkowanym na wschodzie i częściowo na południu kraju. Większy wzrost zachmurzenia z opadem śnieżnym lub w postaci mieszanej zaznaczy się zwłaszcza około 2, 7 i 10 marca. W górach wiatr halny i niebezpieczeństwo lawin.

Druga dekada (od 11 do 20 marca): W tym okresie przeważa aura niestała o umiarkowanym zmienne zachmurzeniu nieba i większych przejaśnieniach w połowie dekady. Chmurniej, z miejscowym opadem na początku i końcu dekady, gdzie też panuje niższe ciśnienie, niż w innych dniach. Nocna temperatura spadnie jeszcze do kilku stopni, na wschodzie kraju i górskich terenach południa nawet do kilkunastu stopni poniżej zera.

Trzecia dekada (od 21 do 31 marca): Pierwsze dni stają pod wpływem prawdom polarno-morskich, przyczyniających się do pogody wietrznej, zmiennego zachmurzenia i opadów miejscowych. W następnych dniach pogodniej, z dłuższymi przebiegami słońca wiosennego. Koniec miesiąca grozi znowu pogorszeniem pogody. Temperatura okresu wyrazi się większym ociepleniem w ciągu dnia po nocnych, miejscami dość silnych, przymrozkach.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.24; rubel złoty 4.78; dolar złoty 8.99 i pół; banknoty nie mieckie 147.25.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 6 na 7 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozarskiego — II-ga Aleja Nr. 26; oraz apteka na Ostatnim Groszu.

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

Z Sądu Okręgowego

Za awanturę 3 miesiące aresztu.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Jana Celta, który 10-go czerwca 1935 r., idąc w stanie nietrzeźwym Alejami, zaczepiał i potraçał przechodniów.

Na zwróceniu mu uwagi przez policjanta nawymyślał mu i w dalszym ciągu chciał kontynuować swój chwiejny marsz.

Policjant zaopiekował się Celem i Sąd w zakończeniu awantury wymierzył mu karę 3 miesięcy aresztu.

Kłopoty z klauzulą przeciw nieboszczykowi.

Przed pewnym czasem p. Anna i Danuta Grabowskie uzyskały na podstawie trzech weksli na ogólną sumę 2,200 zł. klauzulę egzekucyjną przeciw niejakiemu Antoniemu Walczakowi.

Odpisy klauzul doręczył komornik danego rewiru jednemu z członków rodziny Walczaka, nie wiedząc, że ten w międzyczasie zmarł, „unikając” w ten sposób egzekucji.

Cała sprawa trafiła do Sądu, który

wyzaczył kuratorem spadku jednego z miejscowych adwokatów. Adwokat zaś wystąpił do Sądu o uznanie klauzul za nieważne z powodu śmierci dłużnika oraz przedawnienia weksli.

Sąd jednak stanął na odmiennem stanowisku i przedawnienia weksli nie uznał, natomiast klauzulę Sąd uchylił.

W ten sposób ostatecznie została zaliczona kwestja egzekucji przeciw nieboszczykowi.

Uparty subkolektor.

Gdy swego czasu padła wygrana na jeden z numerów należących do Mojżesza i Róży Kon, zam. w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego nr. 11, subkolektor Bolkowski Wilhelm, który sprzedał im los, zażądał natychmiast połowy przysługującej z wygranej, to jest 650 zł. Powodem tego żądania miała być rzekomo gra do spółki.

Gdy Konowie odmówili twierdząc, że nabyli los od niego na raty, wówczas Bolkowski złożył na nich skargę do Sądu Grodzkiego, lecz sprawę przegrał.

Nie dając za wygraną Bolkowski odwołał się do Sądu Okręgowego, który po zapoznaniu się z istotą sprawy i stwierdzeniu, że Konowie są jedynie winni subkolektorowi 5 zł. z tytułu jednej raty — skargę Bolkowskiego oddalił.

— **Nagły zgon.** W nocy na 4 b. m. w mieszkaniu własnym przy ul. Katedralnej 9 zmarł nagle Piwowarczyk Antoni, lat 69; oznak gwałtownej śmierci nie stwierdzono.

Zemsta 18-letniego wyrośka

Śmierć za pociągnięcie czapki.

Na tle osobistych porachunków doszło do rozprawy nożowej pomiędzy mieszkańcami wsi Pichlice — 18-letnim Kowalczykiem Lucjanem, a 26-letnim Stanisławem Stępnem.

W wyniku bójki, Stępień ugodzony przez Kowalczyka nożem w serce padł trupem na miejscu, a Kowalczyk otrzymawszy w czasie bójki pchnięcie nożem w brzuch, w stanie b. groźnym został przewieziony do najbliższego szpitala w Wieluniu.

Krwawa ta rozprawa, która pociągnęła za sobą znowu jedno młode życie, jak zwykle wynika z błahych przyczyn — o jakiegoś tam naciąganiu czapki na oczy podczas jednej z ostatnich zabaw karnawałowych.

Dwaj złodzieje „akrobaci”

z ul. Dąbrowskiego znani są już policji.

Przed dwoma dniami donieśliśmy o zuchwałym włamaniu do mieszkania jednego z oficerów tutejszego garnizonu, zamieszkałego przy ul. Dąbrowskiej 30.

W czasie gospodarowania złodziei zostali oni spłoszeni, przyczem, mając drogę odciętą przez przybyłego ordynansa, wyskoczyli oknem z pierwszego piętra, ratując się w ten sposób od schwytania.

Cały jednak popis akrobatyczny na niewiele się przydał, gdyż nazwiska złodziei znane są już policji.

Dwaj złodzieje akrobaci to: Madejski Józef, zam. przy ul. Kordeckiego 41, i Gozdur Antoni, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy chwilowo ukrywają się.

Skład przemycanych rzeczy

wykryty przez straż graniczną we wsi Łobodno.

We wsi Łobodno dom gospodarza Wawrzyniaka Stanisława był od dłuższego czasu pod obserwacją Straży Granicznej. Straż Graniczna posiadała poufne wiadomości, że u wspomnianego gospodarza są przechowywane przedmioty pochodzące z przemytu, które ukryte są do czasu aż nie zostaną przetransportowane do żydowskich kupców w Częstochowie.

Gdy jednak w tych dniach do Wawrzyniaka przybył jego kuzyn, znany przemytnik z Przysztajni, Stefan Wawrzyniak Straż Graniczna postanowiła przeprowadzić nieoczekiwaną rewizję.

Wyniki rewizji dały obfity plon w postaci znalezionych brzytw, noży, ziół leczniczych, skórek fokowych, parasolek damskich i t. p. oraz 2 rewolwery. Stanisław Wawrzyniak czeka surową karą.

— **Grozi, że spali budynki.** Dyńska Maria zam. przy ul. Srebrnej nr. 22 zameldowała w policji, że Szymański Michał grozi jej pobiciem i spaleniem budynków.

— **Do odebrania.** W II-gim Komisariacie P. P. znajduje się do odebrania przez prawego właściciela chustka wełniana zimowa i pewna kwota pieniędzy.

OSTATNIE WIADOMOSCI

B. MIN. HIROTA PREMIEREM

Tokjo, 6.3. — Nowy rząd japoński został utworzony. Premier Hirota ma złożyć cesarzowi listę gabinetu.

London, 6.3. — Powołanie na premiera b. ministra spraw zagranicznych Hiroty uważane jest w Londynie za pewnego rodzaju kapitulację wobec żywiołów nacjonalistycznych, gdyż nowy premier jest wychowankiem organizacji nacjonalistycznej, znanej pod nazwą „Czarny smok”.

MARSZ. BADOGLIO DONOSI.

Rzym, 6.3. — Komunikat wojenny Nr. 147. Marszałek Badoglio telegrafuje: Oddziały drugiego korpusu dotarły do rzeki Takasse, prowadząc pościg za uciekającym przeciwnikiem.

Na frontach Abisynji

London, 6.3. — W prowincji Tembien trwają jeszcze operacje wojsk włoskich, oczyszczające teren z nieprzyjaciela. Będą one wymagały dłuższego czasu ze względu na skalisty charakter terenu, pozwalający z powodzeniem ukrywać się grupom wojowników abisyńskich.

W Addis-Abebie przeczą wiadomościom włoskim o rozbiciu wszystkich armii abisyńskich z wyjątkiem armii rasy Nasibu. W kołach zbliżonych do dworu cesarskiego przypominają, iż w pierwszych dniach wojny cesarz wydał rozkaz nieprzyjmowania żadnej regularnej bitwy. Dowódcy abisyńscy stosowali się ściśle do tego rozkazu i kiedy marszałek Badoglio rzucił przeciwko armiom abisyńskim 5 korpusów, byłoby szaleństwem ze strony abisyńczyków wszelkie usiłowanie oporu.

Wojska abisyńskie zgodnie z ustaloną planem, wycofały się.

W Harrarze i Ogadenie padają silne deszcze. Na tym odcinku nie zaszło nic godnego zanotowania.

NASTĘPCA TRONU — WODZEM NACZELNYM.

Rzym, 6.3. — Agencja Stefani donosi z Dżibuti, że, według wiadomości nadeszłych tam z Dessie, ksiądz następca tronu na czele 10,000 wojowników przy-

— **Policja pisze.** Spisano doniesienie na Morawicza Władysława, zam. w Myszkowie za zniewagę słowną kasjera biłetowego st. Częstochowa.

Za jądze pociągami bez biletu zatrzymano Olszewskiego Janę, lat 15 i Indyka Jana, lat 24, obaj bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Usiłował dokonać pobicia.** Radecka Marianna, zam. przy ul. Ogrodowej nr. 43 zameldowała w policji, że w dn. 28 ub. m. przybyła do swej znajomej Bronisławy Suchej, zam. przy ul. Aleja Wolności, po odbiór pozostawionego u niej łózka. W czasie tym podbiegł do niej Kulejewski, szewc, zamieszkały razem z Suchą Bronisławą, i bez żadnego powodu zerwał jej z głowy chustkę, wart. 4 zł. i usiłował ją pobić.

— **Przywłaszczył sobie 25 worków maki.** Frajtag Boruch, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 123-125 zameldował w policji, że Woźnica Mendel, zam. przy ul. Berka Joselewicza nr. 8 przywłaszczył powierzone mu 25 worków maki, wart. 550 złotych.

— **Zameldował o groźbach.** Biel Wincenty, zam. przy ulicy Kościelnej nr. 83 zameldował w policji, że Kowalczyk Zygmunt i Olszewski Edward grożą mu zabiciem.

— **Wykrycie sprawców kradzieży.** Ustalono, że kradzieży czapki na szkole Cymermana Jęka dokonał Stefański Izzy dor, zamieszkały przy ulicy Waskiej nr. 1.

Ustalono, że kradzieży gotówki na szkole Woźnicy Szmula dokonała Biłńska Józefa, zam. we wsi Konary, powiat Radomsko od której odebrano część garderoby i pierścionek złoty.

Kronika sportowa

Nasi tenisiści w Mentonie. W Mentonie rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Jędrzejowskiej i Tariołskiego. Jędrzejowska wygrała pierwszy mecz walkowerem. Tariołski przegrał również do drugiej rundy, bijąc Cosby'ego 6:4, 8:6.

Narciarze Niemiec i Austrii w Zakopanem. W narciarskich mistrzostwach Polski w kombinacji alpejskiej, które odbędą się 12-14 marca w Zakopanem, mają wziąć

był do głównej kwatery, celem objęcia naczelnego dowództwa nad armją.

SAMOLOTY WŁOSKIE ZNISZCZYŁY AMBULANS BRITYJSKI.

London, 6.3. — Trzy samoloty ambulanśu brytyjskiego, zbombardowanego przez samoloty włoskie, są niemal całkowicie zniszczone. W jednym z tych samolotów mieściła się sala operacyjna. — Zniszczeniu uległo także kilka samochodów ciężarowych oraz znaczne zapasy artykułów aptecznych.

ZAJŚCIE NA GRANICY WĘGERSKO-CZESKIEJ.

Praga, 6.3. — Na granicy czesko-węgierskiej doszło do incydentu. Patrol węgierski złożony z 6-ciu strażników wkroczył na terytorium czeskie, gdzie został napotkany przez 2-osobowy patrol czeski. Czesi usiłowali rozbroić jednego z Węgrów, przyczem doszło do strzałów. Patrol węgierski wycofał się na swoje terytorium.

BUNT I UCIECZKA WIEŹNIÓW.

Szanghaj, 6.3. — W więzieniu w Kuan Jun, w prowincji Kiang-Sung, wybuchł bunt więźniów. 331 więźniów, po obezwładnieniu dozorców, rzuciło się do ucieczki. Straż miejska rozpoczęła pościg za uciekającymi i część z nich zatrzymała jednakże 216 więźniów zdołało ucieknąć. Straż ostrzeliwała uciekających z pośród których 8 zostało zabitych.

POWRÓT MIN. BECKA.

Warszawa, 6.3. — Dziś rano powrócił z Brukseli do Warszawy min. Beck wraz z małżonką i powitany był na dworcu przez urzędników ministerstwa.

OBADRY SEJMU I SENATU.

Warszawa, 6.3. — Dziś obradują obie izby parlamentarne. Sejm zbiera się o godz. 4-ej po poł., aby obradować nad szeregiem spraw bieżących. Senat rozpatrywać będzie ustawę o wyznaniu karmiskiem w Polsce.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz”.

B. Franklin.

udział czołowi narciarze austriacki i niemieccy. Ścisła lista zawodników nie została jeszcze ustalona. Narciarze ci wezmą po zatem udział w konkursie skoków 15 marca na Krokwi.

Na srebrnym ekranie

Kino „LUNA” wyświetla interesujący, wartościowy film p. t. „Nie odchódz odemnie”, uderzający swoją wysoką, ścisłą europejską, klasą intelektualną. Jest to dramat z popisową rolą dla znakomitej artystki Elżbiety Bergner, która po mistrzowsku stworzyła tu dziwną, zastanawiającą psychologicznie postać dziewczyny z nizin, zakochanej na śmierć i życie w lekkośćochu z t. zw. dobrego towarzystwa, nieponiósł samolubie. Mocą swego talentu Elżbieta Bergner czyni z filmu historię zajmującą, dramatyczną, ludzką. Na pięknie zdjęć Wenecji i kulis teatru rozwija się dramat, który co chwila prześila się w uśmiechniętą komedję. Sprawia to tylko gra młodej, niepozornej Elżbiety Bergner. Nawet najmniejsza ciekawa scena w interpretacji tej znakomitej artystki nabiera wyrazu. Niektóre fragmenty wspaniałe. W końcu film bez cienia kabotynizmu i przesady. — Nad program tygodnik i dodatki. (—j.)

SPROSTOWANIE. W związku z notatką w „Gońcu Częstochowskim” z dnia 6 marca r. b. „Nieuczciwy do rozrach” niemiernie prosił, że nieprawdą jest jakoby p. Rak pobral 2.8, zamiast 3.

Cwiakowa Albin.

UNIEWAŻNIA SIĘ weksel na zł. 80 z wyst. Franciszka Gonery, 658

NASIONA świeże, gwarantowane, poleca skład nasion oraz owoce i warzywa III-cia Aleja 52, Br. Olejniczak.

DENTYSTYCZNEJ techniki nauczyc za opła 1. — Lekarz-Dentysta Michał Gracinek. Częstochowa. II Aleja 24.

POTRZEBNI słoneczny do wynajęcia. Aleja Kościuski nr. 28.

TOKARNIE 1.5 metra — okazynie sprzedaje firma „Om” przy ul. Bór 29, Olecia.

ZGUBIONO książeczkę P. K. O. — sprzedaje firma „Om” przy ul. Bór 29, Olecia.

OFIARY. Pracownicy Wydz. Mechl. fabr. „Stradom” jako pobożność z sumy przeznaczonej okrzestować na potrzeby s. p. Machury składają: na Biedonję. Dzieci II. 10.15 na Tow. Robotniczyjaciół dziecka Al. Wolności 48 — Zi. 7.

«NOCNA ESKAPADA»



WESOLA AUDYCJA
ZE LWOWA
SOBOTA 7. M. GODZ. 20.00

Wznowienie emigracji do Brazylii

Po przerwie, spowodowanej porą deszczową w Brazylii, Syndykat Emigracyjny w Warszawie wznowił wyjazdy osadników na kolonje Agula Branca (Orzel Biały) w stanie Espirito Santo. Najbliższy transport osadników na tę kolonję wyjedzie z Warszawy w dn. 9 bm.

Na kolonje Orzel Biały wyjeżdżać mogą tylko rodziny rolnicze, przyczem koszt przejazdu statkiem wynosi zł. 667,50 od osoby dorosłej, dzieci zależnie od wieku opłacają 50 proc. względnie 25 procent. Przed wyjazdem osadnik podpisuje umowę na kupno działki o obszarze 25 ha. Cena działki wynosi po przeliczeniu na złote około 1.100 zł.; przy podpisaniu umowy osadnik wpłaca zadek w wysokości 500 zł., resztę zaś spłaca ratami w ciągu 3-ch lat, przytem pierwsza rata płatna jest w czwartym roku pobytu na kolonji. Rodzina, udająca się na kolonję, posiadać powinna około 300 zł. niezbędnych na utrzymanie w ciągu pierwszych miesięcy i zagospodarowanie się.

Kronika handlowa

Samochody niemieckie po 4.000 zł. Niemieckie fabryki samochodów zakłają w Warszawie swoje reprezentacje. Pierwszy niemiecki salon samochodowy otwarty ma być w stolicy w dniach najbliższych, przy ul. Mazowieckiej. Reprezentacja ta będzie sprzedawać samochody 3-oh marek. Takie niemieckie samochody osobowe kosztować mają po 4.000 zł. za wóz.

Rokowania handlowe z Węgrami. W najbliższych dniach przyszedł do Warszawy przedstawiciel rządu węgierskiego w celu przeprowadzenia rokowań z rządem polskim w sprawie usprawnienia obrotu towarowego i turystycznego między obydwoma krajami, a mianowicie do kłmienia odpowiednich zmian w umowach polsko-węgierskich: handlowej i turystycznej.

Hiszpańskie cytryny zastępują włoskie. Zapasy włoskich cytryn importowanych do Polski w okresie przed sankcjami zostały już wyczerpane, tak, że importy owoców południowych rozpoczęły masowy przyróż podaż tych owoców, cytryny drożdża.

Transformatory dla elektrowni. Jedną z krajowych fabryk elektrotechnicznych przystąpiła do budowy czterech wielkich transformatorów dla jednocześnie elektrowni w okręgu radomsko-kieleckim.

Będą to największe transformatory nie tylko w rzędzie tych, jakich budowa była podjęta w kraju i z materiału krajowego, lecz będą one należały do największych w kraju.

Będą to transformatory t. zw. olejowe wagi około 65 ton każdy. Moc każdego z nich obliczona jest na 12.000 kilowolt amper. Wysokość napięcia tych transformatorów sięga cyfry 163.000 volt. Napięcie o takiej mocy dotychczas jeszcze w kraju stosowane nie było.

Wywóz artykułów produkcji wlecz. W styczniu r. b. Według danych Związku eksporterów belkoni, wywóz trzody chlewnej w stanie żywym wyniósł w styczniu 16.644 sztuk, wagi 2.189.737 klg., wartości 2.204.052 złotych.

W porównaniu ze styczniem r. ub. nastąpił wzrost z górą dwukrotny pod względem wartości tego działu eksportu ilościowego o 37 proc.

W zakresie wywozu trzody chlewnej bitych styczni r. b. dał wzrost jeszcze większy. Wyślano ogółem 16.127 sztuk, wagi 1.535.898 klg., wartości 2.380.163 zł. W styczniu r. ub. eksport ten objął 2.144

sztuki, wagi 148.443 klg. i 106.532 zł. wartości. I tu nastąpił wzrost dość poważny blisko o 100 tys. zł. wartości. Bydło eksportowane do Austrii i do Grecji, która w styczniu r. b. w porównaniu z odpowiednim miesiącem r. ub. znacznie zwiększyła swe zakupy w Polsce.

Życie i sądy

Czy firma przejmująca odpowiada za zobowiązania wobec pracowników firmy przejętej.

Sąd pracy w Krakowie rozpatrywał ciekawą sprawę pracownika Zygmunta K. przeciwko firmie F. Firma ta w roku 1930 przejęła w drodze kupna chylącą się do upadku firmę T. i S-ka, w której to firmie pracował od 8-miu lat Zygmunta Z. W ubiegłym roku w sierpniu firma F. wypowiedziała pracę Zygmunta Z. i wypłaciła mu 8-miesięczne odszkodowanie. Urzędnik wystąpił ze skargą, opierając się na art. 469 kodeksu zobowiązań, który głosi, że pracownik, przepracowawszy dziesięć lat, ma prawo domagać się 6-miesięcznego odszkodowania. Pozwana firma broniła się tem, że pan Z. pracował u nich zaledwie 5 lat. Sąd nie uwzględnił tego tłumaczenia i orzekł, że ponieważ firma nabyła dawne przedsiębiorstwo pracownika, tem samem weszła z samego prawa w stosunki, wynikające z umów o pracę i zasądził od pozwanej firmy odszkodowanie w żądanej wysokości.

Kiedy pracownik umysłowy nabywa prawo do urlopu.

W myśl art. 2-go ustawy o urlopiach z 1922 r., „wszystkim pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, a po rocznej jednodniowy”. Sąd Najwyższy stwierdził, że artykuł powyższy należy rozumieć w ten sposób, że jedynie dla uzyskania pierwszego urlopu miesięcznego potrzebna jest roczna nieprzerwana praca w danym przedsiębiorstwie. W następnych zaś latach pracy, w tem samym przedsiębiorstwie lub instytucji pracowników, którzy nabyli już prawo do urlopu, należy się urlop i normalne wynagrodzenie za czas urlopu w każdym roku kalendarzowym (bez względu na ilość miesięcy przepracowanych). Stwierdzenie to ważne jest dla osób, którym wymówiono w pier-

wszych miesiącach r. b., a które nie wykorzystają jeszcze urlopuów za r. 1936. Kiedy przedawnia się prawo żądania zwrotu do odstępnego od gospodarza.

Lokator jednej z kamienic warszawskich wytoczył, po opuszczeniu przez siebie lokalu i przeprowadzeniu się do innego domu, powództwo przeciwko swemu dawnemu gospodarzowi, domagając się zwrotu 500 zł., które zapłacił w roku zeszłym jako odstępnę za lokal. Powództwo zostało oddalone, bowiem, jak stwierdził sąd, skarga o zwrot odstępnego przedawnia się po upływie 6 miesięcy, nie dopiero od chwili rozwiązania najmu, lecz od chwili, w której skarga o zwrot mogła być wniesiona, t. j. od chwili wręczenia odstępnego. H. Ar.

Kim jest doktor Bealeu?

Przed kilku dniami doniosła prasa o wzięciu do niewoli przez wojska włoskie dwóch Polaków, będących po stronie Abisynji. Wiązy został do niewoli dziennikarz polski, nazwiskiem Medyński oraz lekarz nazwiskiem Bealeu.

W związku z ukazaniem się w prasie nazwiska dr. Bealeu, wynikła sensacyjna sprawa. Najbardziej z wiadomości tej ucieszyła się żona dr. Bealeu, mieszkająca w Lublinie, którą porzucił dr. B. i wyjechał w świat. Pani Bealeu została w skrajnej nędzy i utrzymuje się jako pracownica introligatorska.

Po ucieczce męża p. Bealeu wystąpiło do wydziału cywilnego sądu okręgowego w Lublinie z procesem o alimenty. Ponieważ pozwany nie było w Polsce — sprawa oparła się również o wydział cywilny sądu apelacyjnego w Warszawie, który na prośbę p. Bealeu wysłał pozew do Indji angielskiej, gdzie — według wiadomości porzuczonej żony — miał się znajdować dr. Bealeu.

Pozew wrócił do Polski, jako nie doręczony, gdyż dr. Bealeu w Indjach nie odnaleziono.

Pani Bealeu poszukiwała dalej męża jeszcze w innych krajach, ale bezskutecznie. Wobec czego sprawa alimentarna uległa zawieszeniu. Obecnie, dzięki notatkom, jakie ukazały się w prasie o wzięciu do niewoli dr. Bealeu przez Włochów, porzuczona żona odnalazła wreszcie adres męża i sprawie alimentarnej w sądzie okręgowym w Lublinie nadano znowu bieg.

Mord i samobójstwo w Japonji

Komentarze do ostatnich krwawych zająć w Japonji nie wyjaśniają właściwego ich podłoża. Niewzruszoną podstawą moralną narodu japońskiego, właściwą religiją, jednoczącą wszystkich Japończyków, jest miłość Ojczyzny i każdy Japończyk uważa siebie za strażnika bez pieczęstwa i honoru swej ojczyzny. — Zdradca ojczyzny jest ten, kto choć cokolwiek, w pojęciu innych, zbroczy z prawem drogi honoru, patriotyzmu i miłości, winnej krajowi. Takiego zdrajcę piętnuje się w Japonji nie słowem, a czynem: albo musi popełnić samobójstwo, albo pasmo jego życia przecina mściciel — patriota, albo też, gdy osiągnął go nie można, sam mściciel popełnia samobójstwo, by zwrócić swą śmiercią uwagę ogółu na „zdradę” i jego czyn.

Zemsta na kimś i śmierć samobójcza, które dawniej były w Japonji niepisane prawem, dziś są zwyczajem, który jest jakby ogniem pomiędzy przeszłością a teraźniejszością Japonji. Zwyczaj mordster politycznych lub „adauczi”, t. j. „vendetty”, uważany był przez społeczeństwo za właściwą metodą karania tych, którzy działali na szkodę państwa, a rząd tolerował to, jako doskonały sposób podtrzymania lojalności podwładnych wobec państwa i jego przedstawicieli. Niedawno to jeszcze czas, kiedy samobójstwo przez rozprucie brzucha, „harakiri”, było przymusem, pewnym rodzajem łaski, której nie każdy mógł dostąpić. Było ono nieopisanym przywilejem najwyższej warstwy narodu japońskiego, szlachty wojskowej, „samurajów”. Samuraj, jeśli miał ponieść karę, słuszenie czy niesłuszenie, czynił siebie własnym sędzią, ponosząc karę z własnej ręki. Kara śmierci, wymierzona przez kąt, była hańbą, i dowodem, że samuraj nie szedł drogą, której drogowskazem są męstwo i honor. Ten, kto rozciąga sobie brzuch, pragnie tym bolesnym i do browolnym aktem dowiedzieć, że zdolny jest znieść ból, silniejszy ponad te, jakichby doświadczył, gdyby pozostał przy

życiu.

Najtypowem dla Japonji odzwierciedleniem krwawej zemsty i „harakiri” jest słynna historia „47 roninów”, czyli „biednych rycezy”, którzy, pomściwszy śmierć swego pana, popełnili „harakiri” na jego grobie na rozkaz władz, w których ręce oddali się po dokonaniu mordu. Ci roninowie stali się symbolem lojalności, odwagi i cnoty, i, co najgłośniejsze uwagi, za takich uchodzą również w oczach władców państwa: gdy w r. 1868 słynny reformator Japonji, miko Meidzi, obejmował władzę w nowej stolicy, jednym z pierwszych jego aktów było wyrażenie hołdu grobom tych bohaterów.

Mordercy polityczni protestują zawsze przeciwko czemuś, co wydaje się im złem dla państwa, dokonują mordu nie dla własnych korzyści i bez poparcia jakiegokolwiek stronnictwa, związani czasem tylko pośrednio lub bezpośrednio z jakimś związkiem patriotycznym. Społeczeństwo japońskie żywi dla nich nie tylko szczerą podziw, darzy ich ponadto nieklamana sympatią, widząc w nich uosobienie najwyższego bohaterstwa i patriotyzmu. Zresztą i ci, których dosięga ręka zamachowców, mają dla nich uznanie. Znany jest wypadek, że wybitny mąż stanu, markiz Okuma, złożył wieniec na grobie tego, który, dokonawszy na niego zamachu, popełnił „harakiri”. Markiz nazwał go „nadszłościem”, a jego czyn „dowodem najwyższego patriotyzmu”. W nęplu przez radio do zbuntowanych oddziałów podczas ostatnich zająć generał wojsk rządowych powiedział między innymi: „Żołnierze! Podziwiam szczerze waszą odwagę i uległość waszym oficerom!”.

Tak oto w Japonji i mord i śmierć samobójcza otoczone są nimbem bohaterstwa i sympatią całego narodu, gdy dokonywane są w imię tego, co jest najświętszym nakazem dla wszystkich Japończyków: w imię służby dla cesarza, dynastji i państwa.

M. D.



Z KRAJU

(—) Potyczka dla łódzkiej straży ogólnowej. Z Łodzi donoszą: Sprawa udzielenia łódzkiej straży kredytu w sumie 1.500.000 zł. na inwestycje taboru została w zasadzie uznana za aktualną przez władze nadzorcze i obecnie w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych ustalone będzie źródło utrzymania tej pożyczki.

(—) Zydzi dostarczali popuste mięso wojsku. Sąd okręgowy w Równem przygotował akt oskarżenia w niebywałej sprawie przeciw 3-m dostawcom mięsa dla wojska żydom Frojmovi Gitelmanowi, Michelowi i Herszowi Geneizerom. Wspomniani dostawcy, mając do pomocy kilkunastu swoich współwyznawców, dostarczali nie świeże mięso dla jednego z baonów KOP-u w Dederkach w pow. krzemienieckim. Do stawcy ci skupiali przez swych agentów po wsiach choro bydło, płacąc za nie naturalnie grosze, oszukiwali kontrolę, pieczętując mięso fałszywą pieczęcią, przekupili ogładacza bydła w rzeźni w Szumsku i t.p. Jak zeznał w śledztwie jeden z oficerów KOP-u, mięso przywożone przez żydowskich dostawców było często nieswieże, cuchnące a nawet miało wygląd padliny. W takich razach komisja odrzucała dostawę. Na wspomniane nadużycia natrafili żandarmerja wojskowa. Wszczęto dochodzenia. Samo śledztwo trwało niemal 2 lata. Wielka ta afera oszukańcza czekała się już w krótkim czasie epilogu przed trybunałem rówieńskiego sądu okręgowego. Do sprawy zostanie powołanych około 75 świadków oskarżenia, oraz 3-ch biegłych.

(—) Niekrytyczny komentarz za kulisami. Przed kilkoma dniami teatr Polski w Katowicach gościł znaną śpiewaczkę japońską Teiko Kiwe, która wystąpiła w swej słynnej roli „Madame Butterfly”. Podczas gdy p. Teiko Kiwa czarowała ze sceny swą grą, jednocześnie jej impresario za kulisami przeżywał wrzaskające chwile. Owym impresario jest niejaki p. Bartłomiej Kurczow, z nazwiska sądząc Rosjanin. Owóż p. Kurczow dla upamiętnienia swego bytności w Polsce postanowił nie regularnie zobowiązać natury finansowej, czyli poprostu mówiąc nie płać rachunków przed swym wyjazdem na dalsze tournée po Polsce. Parę firm warszawskich, którym p. Kurczow jest dłużny oddawna poważniejszą sumę, a które na podstawie wyroków sądowych uzyskały mandaty egzekucyjne, polecilo jednemu z komorników katowickich, by przeprowadził u p. Kurczowa egzekucję. Komornik wykonał zlecenie i zjawił się podczas przedstawienia za kulisami. Rewizja osobista dała rewelacyjny wynik. Komornik znalazł zaszyte w worku na plecach u p. Kurczowa ponad 700 zł., które oczywiście zabrał na poczet dłużnej należności. Nie pomógł awantury i sprzeciwu p. Kurczowa. Pieniądze powędrują do Warszawy.

Elga Kern skarży

Sensacyjna sprawa sądowa.

Literatka niemiecka Elga Kern, która wypłynęła w Polsce na procesie Gorgonowej, jako jej przysięga obrończyni, jest dziś przedmiotem sensacji sądowej z okazji procesu o zniesławienie. Sprawa łączy się z książką Elgi Kern o matce Marsz. Piłsudskiego. Za poprawienie stylistyczne książki Elga Kern miała proces z urzędniczką Wojskowego Biura Historycznego, p. H. Nowaczyńską, której nie chciała dobrowolnie zapłacić honorarium. W gazetach wspomniano wówczas p. Elde Kern, że jest żydówką z pochodzenia, wydaloną z Niemiec, co obrażała się, wnosząc skargę o zniesławienie.

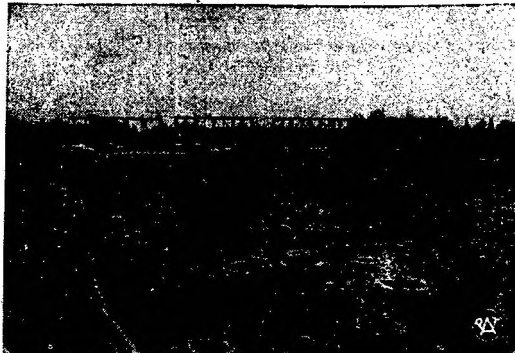
Wśród świadków rozprawy sądowej figuruje p. Alicja Belcikowska, która stwierdza, że książka Elgi Kern rola się od błędów, bo autorka pominęła postacie Kościuszkę i Dąbrowskiego. Książkę przesłano Marsz. Piłsudskiemu, który czytając ją, wyrzucił przez okno. Informację o tem pochodzi od adjutanta osobistego Marszałka Piłsudskiego kpt. Lepeckiego.

Nadto Elga Kern domagała się od p. Wilama Horzyce 150 zł. za artykuł o literaturze niemieckiej, niennadający się do druku. Choć artykułu nie wydrukowano, pobrała 150 zł., powołując się na M. S. Z. i rościła pretensje o dopłatę, co odrzucił sąd Związku literatów i dziennikarzy.



Nowy most.

Nowy most na Sanie pod Koryłówką (pow. łanicki) długości 240 m., którego budowa zostanie ukończona z wiosną b. r., poczem nastąpi uroczyste otwarcie i oddanie do użytku. Most ten ma ogromne znaczenie komunikacyjne i gospodarcze dla południowej polaci woj. lubelskiego i północnej części środkowej Małopolski.



Ze świata

(X) Osiedlanie ludów koczowniczych. Wielokrotnie próbowano nakłonić nomadów, zajmujących się hodowlą bydła, mających przytem skłonność do rabunków i lubiących wojnę, do osiedlania się na stałe w miejscach. Próby te nie dawały jednak pozytywnych rezultatów. Dopiero ostatnio donosi prasa sowiecka, że odpowiednie próby, przeprowadzone na terenie tego państwa, dały częściowo dodatnie wyniki. Około r. 1920 liczyła ludność koczująca w Rosji 10 milionów głów. Jeszcze w r. 1926 naliczono w Rosji 10 milionów głów. Wówczas to w Rosji 10 milionów nomadów. Ponieważ czynniki rządowe starały się skłonić nomadów wszelkimi siłami do osiedlenia się, część tej liczby opuściła granice azjatyckiej Rosji, druga zaś część pozostała i w budowała sobie szereg osiedli, liczących dzisiaj około 400 tysięcy chat. Ponieważ nomadowie nie umieją uprawiać roli, sowieckie władze rządowe przydzieliły im większą ilość instruktorów, oraz zaopatrzyły w narzędzia rolnicze. Oprócz nomadów, zamieszkujących azjatycką część Rosji w Afryce (Kafrowie, Hotentoci), w Ameryce południowej (Gauchos) i niektóre plemię na (Indian) i t. d. Tym nie próbowano do tej pory osiedlić na stałe.

(X) Nauczycielka zakaziła całą szkołę gruźlicą. Straszliwy dramat rozegrał się w Gotland w Szwecji. Oto nauczycielka zakaziła całą klasę szkolną, a następnie szkołę, otwartą gruźlicą. Przez kilka dni miały się owa nauczycielka do zbadania przez lekarza w Visby. Lekarz oraz przywołany przez niego jeden z jego kolegów, ustalili, iż nauczycielka cierpi na otwartą gruźlicę. Natychmiast poddano badaniom lekarskim wszystkie dzieci, uczęszczające do szkoły, w której nauczycielka uczyła. Okazało się, że cała klasa, złożona z 15-tu dzieci była chora na ciężką gruźlicę. 10 dzieci miało otwartą gruźlicę, inne daleko posu-

niętą. Ponadto w innych klasach znaleziono bardzo wiele dzieci chorych na gruźlicę. Ustalono, że klasa, w której uczyła wspomniana nauczycielka była rczosicielką zarazy.

Wobec tego wypadku, władze wydały zarządzenie, ażeby cały personel nauczycielski co miesiąca był poddawany badaniu lekarskiemu. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w całej Szwecji.

Karciarstwo w dawnej Anglii

Od chwili powrotu Stuartów na tron zapanowały na nowo w Anglii kartograjstwo i manja zakładów. Dwór przodował w tem i dawał przykład, za którym szli dworzanie i arystokracja. Od roku 1660 do połowy XIX wieku t. j. do początku epoki wiktoriańskiej, panowały wszechwładnie w wyższych sferach angielskich frywolne obyczaje i gry hazardowe. Przegrzywano olbrzymie sumy. Dumni nie ustępowali panom pod względem hazardu. Grano po całych nocach,

nie licząc się z niczem.

Do historii obyczajów przeszła anegdota, zresztą autentyczna, o ministrze króla Karola II, lordzie Godolphin. Lord siedział przy stoliku karciowym. Nagle jeden z kibicujących, rażony atakiem apoplektycznym, padł na ziemię. Lord grał dalej jakby nigdy nic. Gdy zwrócono mu uwagę na tragiczny wypadek, machnął lekceważąco ręką i rzekł: „Gramy pikę...”

Jeden z kronikarzy ówczesnych, Peys, opowiada: „Mówiono mi, iż lady Castlemaine wygrała dzisiejszej nocy 15.000 funtów, a wczoraj przegrała 25.000. Stanowiła po 1000 - 1500 funtów na kartę... Księżna Mazarini wygrała pewnej nocy od Nell Gwynna zgórą 5.000 funtów, a od lorda of Portsmouth 8.500 funtów.

Za panowania Jerzego II dworzanie, jak mówi kronikarz, który nie umiał grać w karty, uważany był za człowieka źle wychowanego i nie umiejącego prowadzić konwersacji w towarzystwie (sic).

Manja karciarstwa była tak rozpowszechniona, że w święta nawet rodzina królewska grała w karty... na cel dobroczynny. „Ich Kr. Moście, książę Walji i księżniczki udali się do kaplicy pałacowej, poprzedzani przez ochmistrza i paziów. Pożniej, po nabożeństwie, Ich Kr. Moście grali w karty z dworzaninami, król wygrał 600 gwinei, królowa 360, księżniczka Amelia — 20...”

Spółczesnym i przyjacielem króla Jerzego II był znany i słynny dandys Brummel. Pewnego razu zoczył Brummel na spacerze porzuconą monetę 6-pensową. Podniósł ją, przedziurawił i zawiesił na łańcuszku na szyi. Ufny w tajemniczą

moc maskoty, udał się teraz do sali gry, pewny powodzenia. Od dnia tego zaczęła się istotnie „złota seria” wygranych Brummela. Wygrał on w ciągu dwóch lat zgórą 200.000 funtów. Po tym czasie talizman stracił widocznie swą moc czarodziejską, albowiem Brummel przestał wygrywać i zakończył ostatnie swe lata w zupełnej nędzy.

London ówczesny obfitował w spelunki gry hazardowej. W klubach panował również wszechwładnie demon gry. — Związka klub Crockforda celował na tem polu. Crockford był początkowo handlarzem ryb w Pillingsgate, później bokomacherem wyścigowym w Newmarket, właścicielem piwiarni w Londynie. Wreszcie utworzył klub z salą gry, gdzie arystokraci przegrywali swoje majątki. Crockford zebrał wielką fortunę i mimo olbrzymich strat poniesionych na giełdzie, pozostawił po sobie w spadku zgórą 700.000 funtów.

Prócz pasji karciowej panowała wówczas nagminnie manja zakładów. Sir Walpole opowiada na ten temat taką historję: „Przed gmachem White Clubu upadł jakiś przechodzień i leżał bezwładnie na chodniku. Natychmiast wśród członków klubu poczęło się zakładanie o spore sumy: wstanie czy nie wstanie? Gdy przywołany lekarz chciał puścić choremu krew, zaprotestowali przeciw temu ci, którzy stawali na śmierć chorego, gdyż, zdaniem ich, tego rodzaju zabieg nie będzie „fair”, skoro obróci się w skutku przeciwko nim.” M. K.

Pod gąsem.

Zagawrowany jeźdźcem z cierpliwością i uporem szuka w słup latarni gazowej, mrużąc od czasu do czasu

- Otworzyć, do stu... ep... tysięcy.
- Podchodzi policjant i zwraca mu uwagę:
- Poca pan kolacje, przecież tam nikogo nie ma.
- Jakto nie ma, ep... nie widzi pan, że na górze się świeci...

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

6:30 Audycja poranna. 12:03 Dziennik południowy. 12:15 Przegląd rolniczej prasy. 12:26 Koncert orkiestry kameralnej. 13:25 Chwilka gospodarska domowego. 14:30 Koncert popularny. 15:00 „Jego słubna małżonka” — gawęda Rudyarda Kiplinga. 15:15 Nasz handel morski. 15:20 Przegląd giełdowy. 15:30 Duety wokalne. 16:00 Lekcja języka francuskiego. 18:15 O skarbie na Bakszcie — audycja dla dzieci. 16:45 Cała Polska śpiewa. 17:00 Trz. nabożeństwa u Ostrzej Bramy. 17:50 Mówimy o prowincji — pogadanka. 18:00 Piosenki neapolitańskie. 18:15 Słynne walce w parafrazach wirtuozowskich. 18:40 Przegląd wiadomości. 19:35 Wiadomości sportowe. 19:50 Pogadanka aktualna. 20:00 „Noćna eskapada” — wesoła audycja muzyczna. 20:45 Dziennik wieczorny. 20:55 Obrazki z Polski współczesnej. 21:00 Audycja dla Polaków w zagranicy. 21:30 Wesoła Syrena. — 22:00 „Na swojską nutę” — koncert. 23:05 Muzyka salonowa.



Granit na mauzoleum Marszałka Piłsudskiego.

Do Warszawy zostały przetransportowane dla obróbki w jednej z tutejszych firm olbrzymie bloki granitowe z zagłębia Kleszczyńskiego w pow. sarneńskim na Wołyniu, przeznaczone na Mauzoleum Marszałka Piłsudskiego w Rosnie w Włocławku. Zdjęcie przedstawia wymienione bloki w czasie transportowania z dworca kolejowego w Warszawie.



WOJCIECH RUJAWA.

Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

— Tak, nigdy nie zdołałam wzbudzić w tobie miłości siebie. Miałem brudne ręce i ciemną duszę, może nie tyle ciemną, ile zniekaną, zburzoną, nieszczęśliwą. Ułoił się lekko. Głos jego nabrął siły:

— Jadwigo, chciałem, żebyś wiedziała jakiem było moje życie. Nazywam się prawdziwie Stefan Kotarski. Rodziców swoich nie znam. Ojciec, u którego mieszkałem, wygrał mnie pewnego zimowego wieczoru. Błąkałem się po ulicach. Dlaczego nie spotkałem człowieka prawdziwego, dlaczego wtedy nikt nie wyciągnął do mnie przyjacielskiej dłoni? Dlaczego nie stanął na mojej drodze chrześcijanin? Chodziłem po mieście bez opieki, pracy i chleba. Teraz powiecie, że człowiek upadły, gdy wysłuchacie wszystko do końca. A jednak mógłbym być innym, gdyby ktoś zainteresował się moim istnieniem w młodości, gdyby jaka przyjazna ręka pokierowała mną. O, Jadwigo, jestem więcej nieszczęśliwym człowiekiem niż przebiegłym.

— Otóż, nie wiedząc, co ze sobą zrobić jako jeszcze młody chłopiec wpadłem w szafkę oszustów i szpiegów. Odtąd zaczął się mój żywot. Włóczęgo nie po całym świecie. Powoli traciłem swoją wolę, honor i sumienie. Stałem się jednym z potrzebniejszych członków szafki, która za ogromne pieniądze podejmowała się rozmaitych ciemnych sprawek. Obecnie gra sowaliśmy w Polsce...

Głos Niedera załamał się:

— Wiem Jadwigo że będziesz mną się

42. brzydziła, gdy dowiesz się wszystkiego. Lecz ja muszę wypowiadać się, wyznać całą prawdę. Panie komisarzu, proszę no tować moje zeznanie. Przysięgam, że będę prawdziwie. Nie ukrywaję nic, powiem wszystko. Nie obawiam się zemsty tych, z którymi uprawiałem swoje nieczyste sprawy. Przypuszczam, że dziś już skończyłem z dawnym życiem, i zacznę nowe. Niestety, stało się inaczej. Może i lepiej. Nigdy nie mógłbym zapomnieć swojej ciemnej przeszłości. Dziś miałem wydać plany i otrzymać większą gotówkę, lecz moi kamraci zranili mnie śmiertelnie. Wy rzucili na śnieg, sądząc, że już nie żyje. Odjechali, uwożąc i pieniądze i plany. Czy zażądano za nimi pościć?

Otrzymałszy potwierdzającą odpowiedź, Nieder ciągnął dalej:

— Mówiłem że należałem do między-narodowej szafki bandytów. Obecnie za rząd wysłał kilku nas do Polski w celach szpiegowskich. Ja otrzymałem rozkaz zrobiecia planów niektórych miejscowości w Polsce dla jednego z ościennych państw. Dla porozumienia zbieraliśmy się w mieścieczku w jednej z niezamieszkałych podmiejskich wili. Ja znany byłem jako Nr. Pierwszy. Czterech innych oraz przyrwyd cy nigdy nie widziałem bez masek. Wszyskich nas pięciu szpiegował ułomny człowiek organizacji zwany Madralem. On również montował aparaty które ja i czterech innych członków rozmieszczałem w rozmaitych miejscowościach na terenie Polski. Aparaty te miały służyć dla orientacji nieprzyjacielskich samolotów. W razie wojny miasta, leżące nad granicą, odczytywały się sztuczna mgłą, żeby samoloty wrogów nie mogłyby je bombardować. Otóż właśnie aparaty owe po wprawieniu w ruch przez stację nadawczą wysyłały miały promienie, które prze-

darłszy się przez mgłę wskazywałyby drogę pilotowi, aby ułatwić mu dzieło niszczenia.

Głos Niedera zadrgał, załamał się i ucił...

— Z pierśi jego wyrwał się szloch. Teraz zrozumiałem, że pracowałem na szkodę swej Ojczyzny. Kilka miesięcy temu miałem rzucić swoją nieczną pracę. Jednak wszystko wiedzący Madral doniósł o tem przywódcy, i dla ostrzeżenia mnie, zostawił nas, Jadwigo. To Madral uszkodził auto, gdy stało na ulicy przed cukiernią i dlatego pękła ci opona na drodze. Po tem czatował na szosie i napadł na ciebie. Obawiając się dalszej zemsty postanowiłem dokonać podjęte dzieło. Miałem, że otrzymam większą gotówkę, wyjadę i poszukam na świecie spokoju. O Głos Niedera stawał się coraz słabszy. Chwilami ramny milknął i leżał zupełnie jak martwy. Jednak silne pragnienie, by wyznać wszystko do końca, dodawało mu mocy.

— Teraz powiem jeszcze, dlaczego przybrałem nazwę Karola Niedera. Otóż znam takiego osobnika, pochodzącego z tutejszych stron. Pewnego razu mimowoli byłem przy jego śmierci. Udało mi się zabrać jego papiery. Wygodnie mi było przybrać jego nazwisko.

W tej chwili rozległ się telefon.

Nieder niespokojnie czekał, aż komisarz policji skończy mówić:

— Czy jeszcze ich nie złapali? — zapytał cicho.

— Nie.

— Umarłbym spokojnie, gdybym wiedział, że wszystkie plany miejscowości oraz wskazówki, gdzie się znajdują aparaty dostały się w wasze ręce, a nie wrogów...

Znowu zamknął oczy.

Po chwili bardzo cichym zmezczywym

głosem — mówił dalej. W sprawie zabójstwa Piotra Kowadło. Aresztowany chłopiec Michał Milak jest niewinny... Piotra zabił Madral... Pewnej nocy, gdy zakopywałmy aparaty podejrzaliśmy nas Piotra... Mądrał go zabił... potem ja zahypnotyzowałem Michała Milaka, żeby podejrzanie paćło na niego... — głos Niedera słabnął i rwał się ciałem.

— Umieram już, jestem zbrodniarzem, wyrzekł mi społeczeństwo...

Nieder utworzył szeroko oczy i spojrział po obecnych:

— O, ludzie — chrześcijanie zwróćcie uwagę na bezdomną, bezrobotną młodzież Zabiegajcie o nieszczęśliwych chłopców, żeby nie wyrastał z nich tacy osobnicy jak ja. Otoczenie ich opieką i dajcie zajęcie, zajęcie. Okażcie im trochę serca. Niech wiedzą, że są członkami wielkiej rodziny jakim jest państwo. Popierajcie organizacje które opiekują się bezrobotną młodzieżą.

Zemdlał. Wlano mu kilka kropel wody do ust. Otworzył napółprzytomnie oczy. W tej chwili zadzwieczał telefon. Komisarz ujął słuchawkę.

— Złapani na granicy — oznajmił obecny.

— Madral i przewodca złapani — wyszeptal Nieder ledwo dosłyszalnie.

Zamknął oczy. Z ust jego wypłynęły ostatnie słowa:

— Żegnaj Jadwigo.

Głowa jego opadła. Jadwiga nachyliła się nad nim.

Nieder już zakończył swe smutne i bardzo niespokojne życie.

Z oczu Jadwigi płynęły ciche łzy.

Marjan Kozłowski ujął ją za rękę i wyprosił z komisariatu.

— Idziemy do Wiesia.

d. c. n.